

Joanna Gorzelana

Uniwersytet Zielonogórski

STYLISTYCZNA WARTOŚĆ LEKSYKI Z KRĘGU RODZINY W *HYMNIE DO BOGA* JANA PAWŁA WORONICZA

Dnia 15 maja 1805 roku na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie Jan Paweł Woronicz odczytał *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności dla naszego narodu wyświadczonych*¹. Utwór ten był przeznaczony do projektowanego *Pieśni księgu narodowego* – miał, przypominając przeszłość, dawać nadzieję na poprawę sytuacji kraju w przyszłości².

Celem tej pracy jest przedstawienie występującej w utworze leksyki odnoszącej się do rodziny. Słownictwo to zostało wykorzystane w *Hymnie do Boga* do określania ojczyzny. Nastąpiło tu interesujące przesunięcie semantyczne. Analizie poddano następujące leksemy dotyczące rodziny i jej członków: *ojciec* (10x), *matka* (3x), *bracia* (2x), *dziecko* (2x), *córka* (1x), *dziad* (1x) i *naddziad* (1x) oraz *pradziad* (1x), *pradziadowski* (1x), *niemowlę* (1x), *prababka* (1x), *rodzic* (1x), *ród* (1x), *syn* (1x), *wnuk* (1x). Zwrócono uwagę także na leksemy użyte do nazywania poszczególnych etapów tworzenia rodziny, takie jak: *zrękowiny* (1x), *dziewosłębic* (1x), *żeńic* (1x), *pokrewieństwo* (2x), *połóg* (1x), *powicie* (1x), *rozrodek* (1x), *rozwnuczać* (1x), *zrodzony* (1x), *zgon* (1x). W analizie uwzględniono nadto wyrazy pośrednio wskazujące na wspólnotę rodzinną, jak: *bracić się* (1x), *dom* (3x), *ojczyzna* (2x) i *ojczysty* (1x), oraz rzeczowniki, które odnosimy w utworze do członków rodziny – są to leksemy *starzec* (1x) wskazujący na *ojca*, a także *rycerz* (1x) i *młodzieniec* (1x), które traktujemy w tekście jako synonimy rzeczowników *brat* i *syn*, oraz nazywające siostry i córki słowo *dziewice* (1x).

¹ J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, oprac. M. Nesteruk, Z. Rejman, Wrocław 2002, BN, ser. I, nr 299, s. 145-154. Po cytacie z *Hymnu do Boga* podajemy numery wersów.

² Miał pełnić podobną funkcję, jak napisana przez Mojżesza pieśń (Pwt 31,19-21 – referencje biblijne wg: *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, wyd. 2, Warszawa 1999) „dla świadectwa między synami Izraela” – por. *ibidem*, s. LI.

Słowem-kluczem w *Hymnie do Boga*, pierwszym na liście rangowej wśród rzeczowników, jest leksem *ojciec*. Dominuje w utworze liczba mnoga tego wyrazu (9 użyć na 10), zaś jedno użycie liczby pojedynczej odnosi się do osoby Boga³. Pozostałe konteksty w formie pluralnej wskazują na przodków. Jest to drugie znaczenie podawane przy leksemie *ojciec* w *Słowniku Lindego*⁴. Rzeczownik *ojcowie* najczęściej (7x) łączy się w *Hymnie* z zaimkiem *nasi* i sugeruje, że podmiot liryczny wypowiada się w imieniu pewnej wspólnoty⁵, którą tworzą potomkowie owych *ojców*, czyli przodków. Ten sam zaimek występuje zresztą w tytule hymnu – por. *nasz naród*.

Omawiany utwór jest rodzajem modlitwy pochwalno-dziękczynnej⁶. Przedstawia losy narodu polskiego. Były one dzięki Bożej Opatrzności pomyślne. Opisywana przeszłość dotyczy współpracy przodków z Bogiem. Jest on nazywany m.in. *rodzicem łaskawym*. Komplementarnym w stosunku do określenia *rodzic* jest leksem *dziecko*, który odnosi się w *Hymnie* do ludzi, a szczególnie Polaków. Zawierając przymierze z Bogiem, przyjęli oni jego ojcowską opiekę. Autor wskazał na tę opiekę, wykorzystując charakterystyczny dla języka biblijnego paralelizm syntetyczny, w którym „druga część wersetu nietożsama z pierwszą i z nią niesprzeczną potwierdza i dopełnia sens pierwszej”⁷:

*I dałeś poznać wśród błędu zamieci,
Żeś Ty ich ojcem, a oni Twe dzieci* [11-12].

Wyrażenie *nasi ojcowie* najczęściej (7 użyć na 9) występuje w kontekście relacji przodków z Bogiem. To on *daje im* siebie *poznać* i zawiera przymierze religijne z *ojcy naszymi*, a następnie błogosławi podejmowanym walkom (*nasi ojcowie po wieńce biegali, / Tędy wlekli zwycięskie z łupami rydwany* [49-50]), uniom politycznym (*Tys im sam dziewosłębil szczęsne zrękowiny* [115]), rozwojowi ekonomicznemu kraju (*Żeniąc ład dobry z wdziękami szczodroty, / Pod rachmistrzostwem rozumu i cnoty* [125-126]) oraz wzrostowi w narodzie męźnych następców (*Że się ojcom podobne rozwnuczaly syny* [122]). Zwróćmy uwagę na fakt, iż pisząc o rozwoju kraju, autor także wykorzystał czasowniki wiążące się z rodziną, jej zakładaniem i powiększaniem – *dziewosłębic, żenić, rozwnuczać się*. W zamian za łaski przodkowie okazywali Bogu powszechny szacunek i szczylicili się jego opieką:

³ *I dałeś poznać wśród błędu zamieci, / Żeś Ty ich ojcem, a oni Twe dzieci* [12-13].

⁴ S.B. Linde (*Słownik języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1854-1860) podaje jako drugie znaczenie leksemu ‘początek jakiejś rodziny’.

⁵ Por. T. Skubałanka, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 2000, s. 61.

⁶ Na temat genealogii modlitw zob. M. Makuchońska, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998, s. 76-78, 83-86.

⁷ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 275.

*A ojce nasi, chlubni Twej laski okazem,
Pod obłoki szerokie imię rozciągnęli [88-89].*

Natomiast opis czasów późniejszych, współczesnych podmiotowi wypowiedzi, pozbawiony jest obecności Boga. Panuje w nich smutek i zniszczenie:

*Gościńce sławy naszej chwastami zarosły,
Rozwalinom Syjonu pokrzywy panują,
Po wieżach głos pogrobny puszczyki rozniosły,
A smętne cienia ojców po kątach się snują,
Wskazując zwłoków swych ułamki świetne
Powyrzucane na śmiecia wymietne [163-168].*

Nastrój bólu i cierpienia tworzą peryfrastyczne połączenia słowne użyte w tym fragmencie: *gościńce sławy chwastami zarosły*; *pokrzywy panują rozwalinom*; *puszczyki rozniosły głos pogrobny*; *powyrzucane ułamki świetne*; *rozwaliny Syjonu*. W tym otoczeniu są nieobecni – oprócz Boga – także ojcowie. Towarzyszyło im dotychczas to, co silne, zaś występujące tu ich *cienie* są bierne, określone dodatkowo przymiotnikiem *smętny*⁸. Mogą one w rzeczywistości wskazywać na potomków, którzy są jedynie bladym odbiciem swoich walecznych rodziców.

Kolejny leksem wskazujący na członka rodziny to rzeczownik zbiorowy *bracia*. Odnosi się on m.in. do tych rodaków, którzy są gorzej sytuowani materialnie:

*I żywiąc chudszej braci tysiące na dworach
Nigdy zamożnych szkatuł nie przebrali miary,
Żeniąc ład dobry z wdziękami szczodroty [123-125].*

W tym przykładzie zastosowany w stopniu wyższym przymiotnik *chudy* pełni funkcję epitetu waloryzującego majątkowo⁹. Określa on biedniejszą część szlachty. Liczebnik *tysiąc*, użyty dodatkowo w liczbie mnogiej, potęguje zjawisko. Biedniejsi przedstawiciele stanu szlacheckiego otrzymywali wsparcie materialne od możniejszych jak najbliżsi członkowie rodziny.

Z kolei interesujący nas rzeczownik zbiorowy użyty został w szerszym znaczeniu. Możliwość taką potwierdza *Słownik Lindego*, który notuje formę *bracia* ‘narody pokrewne, z jednego szczepu idące’. W poniższym przykładzie leksem przez określnik przymiotnikowy *jednogniezdny* odwołuje się do narodu słowiańskiego, pochodzącego z jednego gniazda. Konkretnie Woronicz odnosi zaś rzeczownik do Rosjan:

*Próżno nas sroga zawiść, ludzkich łez lakoma,
Z jednogniezdnymi bracią na północy klóci [68-69].*

⁸ Forma *smętny* jest przez Lindego jako przestarzała oznaczona gwiazdką.

⁹ Linde podaje: *chudy* ‘nędzny, ubogi, mizerny’, z przykładami od XVI do XVIII w.

Określenie narodu rosyjskiego – głównego zaborcy Rzeczypospolitej – leksemem nazywającym bliskiego członka rodziny wskazuje wyraźnie na słowianofilskie poglądy Woronicza¹⁰. Neologizm złożony *jednogniezdny* używany był w podobnym kontekście także później, np. przez Maurycego Mochnackiego¹¹. W *Hymnie do Boga* obecne są też inne neologizmy kontekstowo odnoszące się do rodziny: *rozsypaniec*, *rozrodek*, *rozwnuczać się*. Nie notował ich ani *Słownik Lindego*, ani *Słownik wileński*. *Słownik warszawski* podaje je za Woroniczem, a przy czasowniku *rozwnuczać się* stosuje kwalifikator *mało używany*. Neologizmy nie były jednoznacznie oceniane w oświeceniu¹², ale w naszym przypadku, na podstawie interpretacji kontekstów, można mówić o ich funkcji uwznioślającej. W tekście występuje także derywowany pośrednio od leksemu *brat* czasownik **pobracić się** – u Lindego ‘łączyć się węzłem braterstwa, jak najściślej jednoczyć się’¹³. To znaczenie zostało wykorzystane w odniesieniu do Boga i przodków w następującym fragmencie:

*Już lat tysiąc niewrotnej swej dobiega drogi,
Jako się pobraciłeś z ojcami naszymi [7-8].*

W omawianym utworze Woronicz nie zawahał się użyć leksemu **dziad** (1x), który obok podstawowego znaczenia (dziedziczonego jeszcze z prasłowiańszczyzny) ‘przodek, protoplasta’¹⁴, już w XVI stuleciu przyjmował znaczenie pejoratywne ‘żebrak, człowiek stary i ubogi, kaleka’¹⁵. Użycie tego leksemu w starszym, jeszcze waloryzującym dodatnio znaczeniu może być świadectwem lekkiej archaizacji. Mówiąc o minionych czasach, wprowadza się wyrazy w dawnym znaczeniu. Nie jest

¹⁰ O słowianofilstwie Woronicza pisano już na początku ubiegłego wieku, zob. E. Woroniec-ki, *X. Prymas Jan Paweł Woronicz i jego słowianofilstwo*, „Przegląd Historyczny” 1913, t. 17: z. 2, s. 196-224; z. 3, s. 300-333.

¹¹ Fragment „Uciśnieni Rosjanie, jednogniezdni bracia i plemięcy nasi” pojawia się w broszurze *Jak rozumieć powstanie polskie* (cyt. za: J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 284).

¹² Na temat ocen stylistycznych neologizmów w oświeceniu zob. K. Maćkowiak, *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalnystylistycznej polskiego oświecenia*, Zielona Góra 2001, s. 98-113.

¹³ Linde notuje wiele innych tego typu form, por.: *zbracić się* (z przykładami z tekstów XVI i XVII-wiecznych), *pobracony* ‘skoligacony, sprzymierzony, ściśle związany’, a także *bratać* i *pobratać* (ostatnie trzy formy z XVII w.). Mamy ponadto *bratować się* i *zbratać* (z XVIII w.), *pobratawszy* (z XVI w.).

¹⁴ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 138. *Słownik prasłowiański* (red. F. Sławski, t. 3, Wrocław 1979, s. 120) w definicji dodaje rozszerzenie waloryzujące dodatnio, por. ‘człowiek stary zajmujący **honorowe** [wyr. – J.G.] miejsce w rodzinie, przede wszystkim ojciec ojca lub matki, dziadek, *avus*’.

¹⁵ *Słownik polszczyzny XVI w.* (red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1972, t. 6, s. 313) podaje jako czwarte, ostatnie, znaczenie ‘od XVI w. – odcień pogardy o każdym mężczyźnie’, ale według W. Borysia (*op. cit.*, s. 138) już w XIV w. *dziad* przyjmuje znaczenie ‘żebrak, biedak’.

to zabieg przypadkowy w *Hymnie do Boga*. Autor wprowadza całą rodzinę wyrazów derywowanych od leksemu *dziad*. Są to leksemy **naddziad** (1x), **pradziad** (1x), **pradziadowski** (1x), wszystkie występują w kontekstach wartościowanych dodatnio. Odnoszą się do przymierza, jakie zawarł z Bogiem cały naród. Aspekt wspólnoty podkreśla użycie zaimka **nasz**, np.:

Kiedy naddziady nasze, cechą tej ugody [...]
Poczesne wzięli miejsce pomiędzy narody;
A ci, co nimi dumnie pogardzali,
Ich pokrewieństwa i łaski szukali [20, 22-24].

W powyższym cytacie obecny jest leksem **pokrewieństwo**, który nie występuje w swym podstawowym u Lindego znaczeniu ‘związek po krwi, przyrodność’, ale w innym, nie notowanym przez XIX-wieczne słowniki. Odnosi się mianowicie do ogólnych dobrych stosunków i koneksji politycznych¹⁶. Przodkowie wspierani byli przez Boga w walce. Obecne są tu obrazy, w których to Stwórca osobiście (por. formy 2. os. l. poj.) ich uzbraja. Użyta broń określona została przymiotnikami zaprzeczonymi: **nieukrócony** (*miecz*), **niezłomne** (*zbroje* i *przyłbice*). Formy te były od dawna stosowane w stylu religijnym w odniesieniu do Boga¹⁷:

Ty sam, Boże zastępów, miecz nieukrócony
Przyasałeś Twą ręką do ich twardych boków [25-26],
Ucichły szepty i zmowy sąsiadów,
Ujrawszy Ciebie wpośród naszych dziadów
Tyś im przywdział niezłomne zbroje i przyłbice [29-31].

Użycie negatywów w opisie relacji Stwórcy z przodkami może pośrednio sakralizować także **naszych dziadów**. W kolejnym przykładzie spotykamy również formę zaprzeczoną – *nie móc przegadać*. Ma ona podkreślić ogrom i wielkość czynów Boga w stosunku do narodu polskiego, który bywa też nazwany **naszym rodem**¹⁸:

Wielkie Twe dzieła, Panie, dla naszego rodu!
Przegadać ich nie mogli nasi pradziadowie [109-114].

W innym fragmencie występuje przymiotnik **pradziadowski**. Zastosowano go na określenie broni, której współcześni podmiotowi lirycznemu *nasi młodzieńcy*, czyli

¹⁶ Podobnie jak w drugim fragmencie: *Sąsiedzcy jednowladce, kniazie i królowie /Ich rady, pokrewieństwa, przyjaźni szukali [136-137].*

¹⁷ S. Rospond (*Język i artyzm Jana Kochanowskiego*, Wrocław 1961, s. 198) zwrócił uwagę na częstsze użycie negatywów przez Jana Kochanowskiego w tłumaczeniu *Psalterza Dawidów* niż w innych jego tekstach.

¹⁸ Leksem *ród* ‘plemię, z którego się kto rodzi, skąd przychodzi’ jest podstawą słowotwórczą dla takich form, jak: *rodzina, rodzic, rodzic* ≤**rodь* – zob. W. Boryś, *op. cit.*, s. 516.

rodacy, nie używają. Kontekst odwołuje się pośrednio do wartości, jakim hołdowali przodkowie. Poeta uwydatnia w ten sposób bierność współczesnych *młodzieńców*, którzy z natury powinni mieć władzę nad innymi:

*Młodzieńce nasi, ludom przewodzić zrodzeni,
Podparłszy belki pradziadowską bronią,
Nad ich czynami lży beczynne ronią* [160-162].

Wyrażenie *pradziadowska broń*, wskazując na wielkie *czyny*, konotuje walkę, a przez to wyraźnie kontrastuje tu z *lżami beczynnymi*, które są atrybutem współczesnych zniewieściałych młodzieńców. Upodabniają się oni przez płacz i gnuśność do słabych kobiet.

Zauważamy, że gdy mowa była o przeszłości, to łączono ją z pierwiastkami męskimi, które występowały nie tylko w kontekstach walki i turniejów (*nasi ojcowie po wieńce biegali* [49]). Interesujące jest to, że nawet tak zdawałoby się zdominowany przez kobiety temat, jak *kwilenie niemowląt* występuje w kontekście męskim, towarzyszą mu leksemy *ojciec, syn, rozwnuczać się, wodzowie* oraz zapowiedź zwycięstw symbolizowanych przez nakładanie *pęt* wrogom. Cezura między silną, męską przeszłością a wątłą, zniewieściałą terażniejszością zaznaczona jest także przez użycie form czasu przeszłego:

*Że się ojcom podobne rozwnuczały syny;
Jeszcze te niemowlęta kwiliły w powiciu,
A już wodzowie owi strachem drżeli,
Którzy z ich ręką pęta przyjąć mieli* [118-119].

W *Hymnie do Boga Woronicz* wprowadzał leksemy nazywające kobiety w kontekstach zgodnych z ich ogólnym wyobrażeniem stereotypowym. Są to istoty wątłe i bezsilne, bardzo uczuciowe i skore do łez. Trzykrotnie występujący rzeczownik *matka* odnosi się do utraconej ojczyzny¹⁹. Pojawia się w opisie żalu po jej stracie – nazywanej, co ma podnieść skalę uczuciową, *śmiercią* i *zgonem*. Leksem *zgon* Kazimierz Brodziński, łącząc z gonieniem, turniejami i bitwami, komentuje: „przystoi raczej rycerzom, na polu walki, gonitw, umierającym; nie bywa uważany do oznaczenia ludzi pospolitych”²⁰. Można więc sądzić, że wyrażenie *zgon wspólnej matki* nacechowane było pewnym patosem i dostojeństwem. Jego odniesienie do rozbiorów i utraty niepodległości Polski na początku XIX wieku było częste, a forma *zgon ojczyzny* traktowana bywa wręcz jako element języka obiegowego tamtych czasów²¹. Rzeczownik

¹⁹ F. Pełowski (*Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 128) przytacza sformułowanie: „wszyscy braćmi jednej matki – ojczyzny”.

²⁰ K. Brodziński, *Pisma*, t. 7: *Synonimy polskie*, Warszawa 1874, s. 242.

²¹ F. Pełowski (*op. cit.*, s. 101) podaje przykład z „Gazety Wiejskiej” 1817-1818.

matka w analizowanym tekście wchodzi w skład wyrażenia *wspólna matka* i *matka matek*; to drugie, jako forma superlatywna, używana w stylu biblijnym (tzw. *genetivus superlativus*)²², jest szczególnie ekspresywne. Dodatkowo wyraz łączy się w *Hymnie do Boga* – przez bliskie usytuowanie linearne – z innymi rzeczownikami nazywającymi kobiety: *prababka*, *córka* i *dziewica*.

Zwróćmy uwagę na określenia towarzyszące tym leksemom, gdyż wśród nich, sytuacja ta powtarza się zresztą w innych utworach Woronicza, „liczne są epitety, które wprost same przez się wywołują w czytelniku nastrój uczuciowy”²³:

*A sędziwe prababki w rzewnym rozczuleniu,
Łamiąc ręce, że matkę matek swych przeżyły,
Pологи nędznych córek przeklinają
W których rozrodki wnuków swych nie znają.
Rozszlochane dziewice warkocze stargały,
Ani więcej witają słodkim wdziękiem pieni
Wracających rycerzów z bojowiska chwały [153-157].*

Słowa towarzyszące rzeczownikowi *prababki*, nazywającemu kobiety, które należą do starszego pokolenia, konotują szacunek. Leksem określony jest epitetem *sędziwe*. Natomiast o uczuciowości *prababek* świadczyć może ich *rzewne rozczulenie* i *przeklinanie* czasów współczesnych z powodu własnej bezsilności. Towarzyszy temu gest *lamania rąk* oraz niepewność wyrażona formą *nie znają*. Wyrazy te – przez nazywanie sytuacji charakteryzujących się silnym stanem emocjonalnym bohaterek – wprowadzają do utworu elementy ekspresji²⁴.

W sąsiedztwie leksemów *córka* i *dziewica*, które nazywają osoby z pokolenia współczesnych młodych kobiet, obecne są (obok płaczu konotowanego przez epitet *rozzlochane*) elementy wskazujące na wartości negatywne. Rzeczownikowi *córki* towarzyszy epitet *nędzne*, który pojawia się jako określenie ich położu i wydawania na świat dzieci niepodobnych do swych przodków. Kontekst wyrazu *dziewice* odległy jest od obrazów konwencjonalnych. Ich włosy są w nieładzie (określone jako *rozzochrane warkocze*), one same nie tworzą *słodkich wdzyków pieni* i nie witają z radością *wracających rycerzów z bojowiska chwały*. Sytuacja jest odmienna od obrazów tradycyjnych. Przeważające w kontekście słów z pola znaczeniowego kobiety użycie form gramatycznych czasu teraźniejszego (np. *przeklinają*, *(nie) znają*, *(nie) witają*) dodatkowo służy podkreśleniu, że współczesność cechuje się niemocą.

Uosobieniem słabości połączonej z nieświadomością i niewinnością są dzieci. Odniesienie do nich pojawia się w końcowej części utworu, po obrazie kobiet i bez-

²² Por. T. Brzegowy, *Psalmy i inne pisma*, Toruń 1999, s. 187.

²³ M. Piaszczyński, *Epitety w polskiej poezji pseudoklasycznej*, Fryburg 1916, s. 81.

²⁴ Por. Ch. Bally, *Mechanizm ekspresji językowej*, [w:] *Stylistyka. Wybór tekstów*, red. M.R. Mayenowa, tł. U. Dąbska-Prokop, Warszawa 1966, s. 110.

silnych starców. W czasach krzywdy narodowej płaczące *dzieci* (forma pluralna *lzy* użyta jest dwukrotnie) proszą Boga o pomoc. Odwołują się do miłosierdzia i szczególnych związków ze Stwórcą:

*Łzy nasze są świadkami błędu i poprawy –
A Ty patrzeć nie możesz na łez ludzkich zdroje,
Ni się wyprzesz Twych dzieci, rodzicu łaskawy!* [193-195]

Powrót do dziecięctwa sugeruje też przyznanie się do całkowitej zależności od Boga, *łaskawego rodzica*. Można zauważyć podwójną funkcję takiego zakończenia *Hymnu*. Po pierwsze, podobny finał jest emocjonalnie nacechowaną prośbą. Po drugie, niesie informacje o litości Boga Ojca w stosunku do stworzonych ludzi. Wymieniony w tytule utworu *nasz naród* przedstawiony jest w różnych etapach rozwoju: zdecydowanie męskim – mocnym, zniewieściałym – bezsilnym, dziecięcym – ufnym. Leksyka towarzysząca tym obrazom odnosi się do tego, co bliskie i znane, do rodziny.

Postać językowa *Hymnu* współtworzy nastrój opisywanych dziejów i *wyświadczonych dobrodziejstw*. Archaiczne formy gramatyczne (choćby narzędnik *ojcy* czy oboczność mianownika *ojcowie* : *ojce*) w tekście są uzasadnione tematyką historyczną, mogły pełnić funkcję patetyzującą²⁵. Także wśród interesującego nas słownictwa znajdują się wyrazy bądź formy określane w epoce jako dawne, zaniedbane. Ignacy Włodek ułożył w XVIII wieku słownik ze „słów dawnych, znajdujących się w księgach, których Polak urodzony łatwo nie zrozumie, które jednak czyli do rozumienia książek, czyli do pisania wymownie i obficie pomóc by mogły”²⁶. Obecne są w jego dykcjonarzu leksemy wyzyskane m.in. przez Woronicza, np. przymiotniki *poczesny*, *szczęsny*, czasownik *dziewosłębic*, rzeczowniki *posoka*, *pienie*, *zrękowiny*. Słowo ostatnie krytycy zakwalifikowali jako „wyraz, którego może użyć mówca”²⁷. Co oznacza, że był on oceniany jako element stylu wysokiego. Podobnie były zapewne odczuwane pozostałe wyrazy dawne.

W końcowej części pracy chcemy jeszcze zasygnalizować obecność w utworze innych leksemów określających Polskę, które też można zaliczyć do pola semantycznego rodziny – *dom*, *ojczyzna* i *ojczysty*. Dwukrotnie (na trzy użycia) *dom* jest synonimem ojczyzny. Występujący w *Hymnie* zwrot *ogień niecić doma* [70] odnosi się do wojny domowej z czasów powstania Chmielnickiego, zaś drugi ustęp mówi o Bogu rozsiewającym łaski w ojczyźnie – *całym domu* przodków:

²⁵ O niejednoznacznych ocenach użycia archaizmów w oświeceniu zob. K. Maćkowiak, *op. cit.*, s. 84-98.

²⁶ Cyt. za: M.R. Mayenowa, *Wstęp*, [w:] *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Z. Florczak, L. Pszczołowska, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1958, s. 29.

²⁷ Cyt. za: *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 3, oprac. Z. Florczak, L. Pszczołowska, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1957, s. 1191.

*Każdy dzień, każdy zakąt łaski Twe opowie,
Któreś po całym rozszewrał ich domu* [115-116].

W powyższym fragmencie autor wykorzystał niecodzienne określenie miejsca – *zakąt*. O tym wyrazie pisał Michał Dudziński: „forma wzdłużona formy *kąt*, której bardziej wypada użyć w wierszu niż prozie”²⁸. Użycie tej konstrukcji może pełnić funkcję uwznioślającą w kontekście ojczyzny. Dosłowne znaczenie leksemu *dom* pojawia się w *Hymnie* w opisie cierpień starców: *Starcy w domach ujęci jęczą na podsienu* [156]. W tym fragmencie zastosowano jednak liczbę mnogą, która też może sugerować powszechność i odnosić się do całego kraju.

Formy *ojczyzna* i *ojczysty* – derywowane od rzeczownika *ojciec*²⁹ – wskazują również na rodzaj pokrewieństwa. Konteksty, w jakich występują, przenoszą nas do rzeczywistości historycznej. W przeszłości przodkowie służyli ojczyźnie jak Bogu, składając jej hołd i ofiary:

*Tyś im sam gospodarzył w polu i w oborach,
Że Tobie i ojczyźnie niosąc hojne dary [...]
Nigdy zamożnych szkatuł nie przebrali miary* [121-122, 124].

Ojczyzna nie jest wyłącznie synonimem Polski, gdyż przymiotnik *ojczysty* występuje w kontekście innych krajów, obcych narodów, wspieranych przez przodków Polaków:

*Krółów i kniaziów spory rozsądźali
I onym trony ojczyste wracali* [35-36].

Rzeczownik *ojczyzna* pojawia się także w naturalistycznym obrazie porozbiorowej wizji kraju, nacechowanym bardzo ekspresywnie:

*Sami siebie nie znamy, a gdzie stąpim krokiem,
Poziewa trup ojczyzny posoką spluskany* [169-170].

Podsumowując, zauważamy, że Woronicz w analizowanym tekście dokonał znamiennej przesunięcia semantycznego. Wyobrażenie rodziny zostało nałożone na wyobrażenie ojczyzny. W ślad za tym leksyka rodzinna staje się środkiem, za pomocą którego mówi się o kraju. Dokonany zabieg mógł powodować u odbiorcy subiektywizację i nacechowanie emocjonalne pola znaczeniowego ojczyzny³⁰. Ziemia

²⁸ Cyt. za: *ibidem*, s. 1140.

²⁹ Psł. **otъčina* ‘dziedzictwo po ojcu, ojcowizna’ od psł. **otъць* ‘ojciec’ z przyrostkiem *-*ina*. W Polsce zastąpiono przyrostek *-ina* przez ekspansywny *-izna* – zob. W. Boryś, *op. cit.*, s. 386.

³⁰ H. Kurkowska i S. Skorupka (*Stylistyka polska. Zarys*, wyd. 5, Warszawa 2001, s. 111) zwracali uwagę, że „wyrazy, które prócz obiektywnej treści znaczeniowej zawierają treść

rodzina staje się dla czytelnika czymś najbliższym – niczym ojciec i matka, bo – jak pisał ks. Piotr Skarga dwieście lat wcześniej – „A któraż jest pierwsza i zasłużeńska matka jako ojczyzna?”³¹

subiektywną, są świadectwem subiektywnej, uczuciowej postawy mówiącego w stosunku do przedmiotu, o którym mówi – to wyrazy emocjonalne”.

³¹ P. Skarga, *Kazanie wtóre. O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, [w:] i d e m, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, współudział M. Korolko, Wrocław 1995, BN, ser. I, nr 70, s. 34.